

# Zofia J. Zdybicka

---

## Bóg – Osobowa Prawda i Miłość – ostatecznym celem życia człowieka

---

Człowiek w Kulturze 19, 111-124

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Zofia J. Zdybicka USJK**  
**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Bóg – Osobowa Prawda i Miłość – ostatecznym celem życia człowieka**

Wielkie pytania człowieka – „kim jestem”, „po co żyję”, „dokąd zmierzam”, „jakie mam perspektywy” – słowem, jaki jest cel (sens) mojego życia – to problemy, wokół których kształtowała się przez wieki w naszej kulturze mądrość, zwłaszcza mądrość filozoficzna i teologiczna. We współczesnej kulturze straciły one swą ostrość, fundamentalny charakter. W skrajnych przejawach podważa się nawet sensowność pytania o cel i sens, zwłaszcza całego życia ludzkiego (sceptycyzm, nihilizm).

### **1. Kryzys celu (sensu) człowieka we współczesnej kulturze**

Oslabienie zainteresowania, a nawet pomijanie sprawy celu i sensu życia ludzkiego, ma wiele przyczyn, z których najważniejsza to kryzys wokół zagadnienia prawdy, dotyczący naszą kulturę przynajmniej od trzech wieków. Związany jest on z malejącą odwagą rozumu do podejmowania wielkich problemów metafizycznych i religijnych. Skupienie się na wąsko rozumianej nauce (pozytywizm, scjentyzm), skoncentrowanie zainteresowania nauki na użyteczności praktycznej, nastawienie na doskonalenie narzędzi ułatwiających życie człowieka na ziemi zdominowały kulturę ostatnich wieków. Techno-nauka i technokratyzm zamykają horyzonty ludzkiej świadomości na transcendentny wymiar życia ludzkiego, ograniczają je do wymiarów ziemi (terryzm). Związany z techno-nauką mit postępu spełnia się w warunkach życia doczesnego, ostatnio wyraża się w niebywałym rozwoju

środków komunikacji międzyludzkiej. W tej perspektywie zaniedbuje się jednak osobowy, wewnętrzny rozwój osoby ludzkiej, wynikający z jej duchowości i wymiaru transcendentnego, wykraczającego poza horyzonty ziemi. Powoduje to sytuację, w której uważa się, że życie ludzkie jest jedynie sposobnością do szukania doznań i doświadczeń ulotnych, przemijających (nihilizm). Dominuje nastawienie na doczesność i konsumpcjonizm, według którego celem życia jest nabywanie i użytkowanie coraz większej ilości dóbr i towarzyszący mu utylitaryzm. Niekiedy odnosi się wrażenie, że człowieka obecnie nie interesuje życie przyszłe, że nie tęskni on za wiecznością.

Przedstawiciele nowych nurtów myślowych postulują, by człowiek żył w sytuacji braku celu i sensu życia, nie szukając prawd koniecznych, na których mógłby oprzeć swoje życie, czy koniecznych, fundamentalnych zasad moralnych, którymi miałby się w swoim życiu kierować. Uważa się bowiem, że prawda jest wynikiem umowy czy czymś wyznaczonym przez teksty i konteksty kulturowe, nie stanowi zaś wyniku poznania przez ludzki rozum obiektywnej rzeczywistości (postmodernizm).

W tej sytuacji kulturowej „horyzont prawdy” wielu ludziom wytyczają pojawiające się mity, utopie, szeroko rozpowszechniane przez mass media. W rezultacie człowiek ogląda świat i siebie przez „plazmową szybę”. Telewizja, Internet, szybko starzejące się czasopisma – urastają do podstawowych źródeł tworzenia ludzkiej tożsamości.

Dwaj ostatni papieże, głęboko zaniepokojeni sytuacją człowieka, podjęli ten ważny, jeśli nie najważniejszy, problem celu i sensu życia ludzkiego. Jan Paweł II poświęcił tej kwestii wiele miejsca w Encyklice „*Fides et ratio*”<sup>1</sup>, Benedykt XVI – w Encyklice „*Spe salvi*”<sup>2</sup>. Obydwaj wskazują na filozoficzne korzenie kryzysu celu-sensu. Są to: rozejście się „rozumu i wiary”, „rozumu i kultury” w cywilizacji europejskiej, umniejszenie cywilizacyjnej roli chrześcijaństwa, dążenie do jego eliminacji oraz marginalizacja, a nawet zapoznanie dorobku metafizyki klasycznej, realistycznej filozofii mądrościowej.

W wyniku takich tendencji nastąpiło w naszej kulturze zerwanie więzów między rzeczywistością obiektywnie istniejącą świata, rze-

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *Fides et ratio* (passim), Watykan 1998.

<sup>2</sup> Zob. Benedykt XVI, *Spe salvi*, Watykan 2007.

czywistością człowieka i realnie istniejącym Bogiem. W skrajnych przypadkach była to – prowadzona nie tylko środkami intelektualnymi, ale nieraz i środkami politycznego terroru – eliminacja Boga z ludzkiego życia i ludzkiej kultury. Było to zawsze związane z zaprzeczeniem istnienia ostatecznego celu życia człowieka. Odrzucenie Boga otworzyło drogę do błędnych wizji człowieka, odmawiających mu nieskończonych perspektyw, co prowadzi do negowania człowieczeństwa człowieka. Dobrze wyraża to często pojawiające się twierdzenie: „śmierć Boga prowadzi do śmierci człowieka”.

## **2. Miłość Osobowego Absolutu, Pełni Istnienia, Prawdy i Dobra (Miłości) – ostatecznym źródłem istniejącej rzeczywistości**

By dogłębnie zrozumieć egzystencjalną sytuację człowieka, trzeba sięgnąć do poznania metafizycznego, wskazującego ostateczne racje istnienia i dynamizmu całej rzeczywistości – świata przyrody, świata rzeczy, a przede wszystkim świata osób ludzkich. Teorią, która wieńczy wszystkie metafizyczne dociekania dotyczące źródeł istnienia bytów, ich dynamicznej natury oraz celów ich istnienia, jest teoria partycypacji sformułowana w realistycznej filozofii bytu<sup>3</sup>.

W wyniku poznania wewnętrznej struktury bytów (wyposażenie treściowe – akt istnienia, możliwość-akt) nieposiadających w swej naturze istnienia (bytów niekoniecznych, przygodnych) dochodzi się do poznania, że wszystko, co istnieje w sposób niekonieczny, jest pochodne od Osobowego Absolutu – Pełni Istnienia (Życia), Absolutnego Intelaktu (Pełni Prawdy) oraz Woli (Bezwarunkowej Miłości). Absolutna Osoba (Bóg) jest więc ostatecznym źródłem istnienia (Sprawcą) całej przygodnie istniejącej rzeczywistości. On, jako Absolutny Intelakt, powołuje do istnienia na sposób Myśli, czyli według istniejących w Nim idei konkretnych bytów, i czyni to jako Absolutna Wola (Miłość) w sposób dobrowolny, czyli z Miłości. On Sam jest więc Motywem

---

<sup>3</sup> Na temat partycypacji – zob. Z. J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, Lublin 1972.

powstania świata bytów niekoniecznych. Dlatego byty pochodzące od Intelaktu i Woli Absolutu są w swej wewnętrznej naturze poznawalne, racjonalne, co wyraża transcendentalna prawda, oraz są dobre, mogą być przedmiotem pożądania, miłości innych bytów (transcendentalność dobra).

Osobowy Absolut jest więc przyczyną Sprawczą, Wzorcą i Celową (celem-motywy powstania bytów oraz celem – kresem) całej istniejącej rzeczywistości. Byty pochodzące od Absolutu Osobowego są dynamiczne, rozwijają się zgodnie z ich zewnętrzną naturą i w ten sposób, realizując cel określony przez Absolut, zmierzają do Boga.

Teoria partycypacji wyjaśnia więc, że wszystko, co istnieje, ma byt „przez partycypację”, czyli istnieje na mocy partycypacji (uczestnictwa) w Pełni Istnienia, Pełni Prawdy i Dobra.

Byty niekonieczne, przygodne istnieją więc, ponieważ Absolut chciał, aby istniały, czyli wszystko, co istnieje, istnieje z Miłości (Woli) Absolutu. Jego Miłość wyznacza „miarę” tej miłości. Byt przygodny – według określenia M. A. Krąpca – jest „zmaterializowaną miłością Absolutu, który ruch miłości przekazuje innym bytom”<sup>4</sup>. Stworzenia rozumne mają Boga za swój cel w sposób szczególny – mogą Go osiągnąć poznaniem i miłością „cognoscendo et amando”<sup>5</sup>.

Wobec tego pozycja człowieka – bytu osobowego w świecie bytów istniejących na mocy partycypacji w istnieniu Boga – jest szczególna dzięki rozumnej naturze człowieka. Bóg stworzył człowieka „na swój obraz i podobieństwo”, czyli jako byt osobowy, zdolny poznać swoją sytuację egzystencjalną, czyli poznać relacje ontyczne zachodzące między nim i Bogiem oraz uświadomić sobie obecność Boga w swoim życiu – obecność sprawczą, wzorcą i celową (swoją partycypację w Bogu) i nawiązać z Bogiem osobową więź. Człowiek zmierza do Boga „krokami duszy” – poznając i miłując. Dzięki swej rozumnej naturze człowiek zdolny jest poznać ostateczny cel swego życia, zdolny jest do świadomego współistnienia z Bogiem, który w sposób szczególny współdziała z człowiekiem w budowaniu pełnego człowieczeństwa,

<sup>4</sup> M. A. Krąpiec, *Dziela*, VII, *Metafizyka*, Lublin 1995, s. 158.

<sup>5</sup> „Stworzenia rozumne posiadają Boga jako swój cel w sposób szczególny, mogą Go osiągnąć przez swoje działanie – poznając i miłując” (S. Th. 65, 2).

według Bożego „zamysłu miłości”. Ostatecznym źródłem i ostatecznym celem istnienia osoby ludzkiej jest Bóg – Czysty Akt, Dobro i Czyste i Absolutne – Suwerenne Dobro.

### **3. Transcendentna godność osoby ludzkiej i jej rozumna, świadoma celowość**

Sam Bóg określił wyróżnioną pozycję człowieka i miarę jego dobra, jego godność, wartość, stwarzając go na „obraz i podobieństwo” Boże, czyli „Bóg chciał go jako jedyne stworzenie dla niego samego”<sup>6</sup>.

Jako „obraz Boga” człowiek jest osobą, bytem podmiotowym, istnieje „w sobie” i „dla siebie”, jest zdolny do planowego, celowego działania, stanowienia o sobie i zmierzania do urzeczywistnienia, spełnienia siebie. Posiada więc cel w sobie. Jest nim pełny rozwój zawarty w naturze rozumnej możliwości (potencjalności). Jest istnieniem podmiotowego „ja”, istnieniem dynamicznym, sprawcą działań osobowych poznawczych, moralnych, twórczych, religijnych.

Wszystkie te działania nacechowane są rozumną (świadomą) celowością. Działając, człowiek zawsze działa dla celu. U człowieka warunkiem celowego działania jest poznanie dobra, które zamierza osiągnąć. Człowiek więc w sposób świadomy stawia sobie cele i realizuje w sposób dobrowolny, czy to w dziedzinie poznania, moralności, twórczości, czy religii upragnione dobro. Działając, spełnia czyn i spełniając, doskonalą siebie. W działaniu ludzkim wyróżnia się cele pośrednie względne, będące środkami do osiągnięcia celów dalszych, oraz cel ostateczny, nadający sens całej ludzkiej egzystencji.

Związane jest to z sytuacją egzystencjalną człowieka, ze sposobem jego istnienia, które K. Wojtyła interpretuje w kategoriach „daru” i „zadania”. Człowiek otrzymał od Stwórcy wielki dar w postaci osobowego istnienia z wielkimi, wprost nieskończonymi możliwościami i perspektywami. Człowiek jest zdolny je sobie uświadomić. Równocześnie ma świadomość swojej ograniczoności, przygodności, braków i pragnienia ich przekroczenia. Właściwa miłość siebie (afirmacja siebie) rodzi

<sup>6</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centessimus Annus*, 53.

pragnienie przedłużenia swego istnienia przez działanie, pragnienie dóbr i odniesienie ich do siebie jako celu (dobru w sobie). Człowiek pragnie i kocha drugie osoby, nawet Osobę Boga, jako swoje dobro.

Ten dynamizm ludzkiej miłości jest nieskończony. W rozumnej naturze człowieka zawarte jest wezwanie (powołanie) do poznania i miłości Dobra Bezwzględnego, Miłości Istotowej – Boga jako najdoskonalszego urzeczywistnienia siebie.

Tworzyć siebie przez świadome i wolne czyny, przez osiągnięcie różnorodnych dóbr w perspektywie Najwyższego Dobra i przygotować się do pełnego zjednoczenia z Nim przez miłość – to cel ostateczny człowieka i jego największe zadanie.

To „ukierunkowanie osoby ludzkiej na Boga” – Dobro Najwyższe, perspektywa wewnętrznego rozwoju człowieka w relacji duchowej z Bogiem może być uświadomiona i realizowana – choć nie w pełnym wymiarze – dzięki bytowej strukturze człowieka. Chociaż człowiek jest bytem materialno-(cielesno)-duchowym, to osoba ludzka jako bytowa całość istnieje istnieniem duszy. Z racji swojej duchowości i swoich możliwości jest źródłem, sprawcą, podmiotem działań osobowych, czyli świadomych i wolnych, przez które sam się rozwija.

Z duchowym wymiarem człowieka jest związany właściwy mu wymiar transcendentny. Ludzkie „ja”, będąc sprawcą czynu, równocześnie go transcenduje – jest otwarty na inne czyny. Duchowe życie człowieka rozwija się przez prawdę, dobro i piękno w nieskończonym wymiarze. Dzięki tej transcendentalności wartości duchowych osoba ludzka – żyjąc w świecie przyrody i w świecie osób – łącząc się z nimi, równocześnie je przekracza, co sprawia, że jest otwarta na nieskończoność, czyli Osobowy Absolut.

Konkretnie dzieje się to dzięki władzom duchowym człowieka: rozumowi i woli. Dzięki władzy poznawczej (rozumowi) człowiek może poznać wszystko, co istnieje, jest zdolny poznać każdą prawdę, prawdę w najpełniejszym wymiarze – prawdę w ogólności. Podobnie władza miłości (wola) jest otwarta na wszelkie dobro – „bonum secundum boni rationem”<sup>7</sup>. Osoba ludzka może więc wszystko poznać i wszystko pokochać.

---

<sup>7</sup> S. Th. I, 82, 5.

Taka jest pojemność ludzkiego poznania i ludzkiej miłości – pojemność ludzkiego ducha. W osobowej naturze człowieka wpisane jest więc otwarcie się na nieskończoność i człowiek dysponuje władzami, które umożliwiają świadomy kontakt i zmierzanie ku poznawaniu i miłowaniu Prawdy i Dobra Absolutnego, czyli Osobowego Absolutu.

To otwarcie człowieka na Osobowy Absolut jako cel ostateczny człowieka przejawia się w różny sposób. Św. Tomasz wskazuje na „pożądanie naturalne” („appetitus naturalis”), „pragnienie naturalne”, rozumiejąc je jako konieczną wewnętrzną skłonność podmiotu – w tym przypadku osoby ludzkiej – do współmiernego jej dobra, ku któremu dąży przez realne działanie<sup>8</sup>.

„Pożądanie naturalne” przejawia się u człowieka naturalną inklinacją do dobra, pragnieniem dobra, dążeniem do dobra. Św. Tomasz określa osobę ludzką jako „homo capax Sumii Boni”, „capax perfecti Boni”, czyli zdolnego do poznania i miłowania Najwyższego, Doskonałego Dobra.

Drugim przejawem „pożądania naturalnego” jest nieugaszone pragnienie szczęścia jako dążenie do radości będącej następstwem osiągnięcia dobra, którego pragnienia nie są zdolne zaspokoić dobra względne<sup>9</sup>. Natomiast trzecim przejawem „pożądania naturalnego” człowieka jest naturalne pragnienie oglądania Boga (*desiderium naturale videndi Deum*), które w życiu doczesnym jest nieosiągalne – „inefficax”<sup>10</sup>.

Skutkiem owych „pożądań naturalnych” jest to, że życie człowieka jest ciągłym ruchem, ciągłym działaniem, ciągłym dążeniem do tego, aby człowieczeństwo stawało się większe, pełniejsze, bogatsze, godniejsze. W tym dynamizmie osobowego życia człowiekowi towarzyszy jednak nieustannie rozdwojenie między pragnieniem dobra, szczęścia,

<sup>8</sup> Pojęcie „appetitus” jest pojęciem metafizycznym. Appetitus intelektualny (racjonalny) ma za przedmiot dobro ze względu na rację dobra ujętego w całej jego rozpiętości. Zob. G. Cottier, *Wolność a posłuszeństwo*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. J. Zdybicka i inni, Lublin 1997, s. 201-203.

<sup>9</sup> „Wola z konieczności dąży do ostatecznego celu, którym jest szczęście” (S. Th. I, 82, 1). „Tylko Bóg może ludzką wolę zaspokoić. Tylko w Bogu człowiek szczęście osiąga” (S. Th. I-IIae, 8).

<sup>10</sup> Św. Tomasz używa też określenia „homo est capax visionis divinae essentiae”, S. Th. I-IIae 5, 1.



a konkretnymi osiągniętymi dobrami, co świetnie wyraził św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze dopóki w Tobie nie spocznie”<sup>11</sup>.

To, co w człowieku najgłębsze – dążenie do prawdy, do dobra, potrzeba miłości, perspektywa piękna – wszystko to w życiu doczesnym nie osiąga całkowitego spełnienia. Człowiek, póki żyje na tym świecie, jest jakby istnieniem nie-do-kończonym.

Dzieje się tak dlatego, że mimo iż człowiek posiada zdolność naturalnego, spontanicznego poznania Boga, które może być pogłębione w refleksji filozoficznej, to poznanie to zawsze jest jednak pośrednie i niepełne. Dlatego ludzka wola nie jest zdolna uznać Boga za Dobro Najwyższe i całkowicie przyłączyć się do Niego. Stąd też dążenie ducha ludzkiego wyraża się raczej w poszukiwaniu Boga, a przez to poszukiwanie jest dążeniem do pełnego człowieczeństwa<sup>12</sup>.

Ta niepełna, niedoskonała znajomość Boga w życiu doczesnym powoduje, że miłowanie Boga wiąże się z decyzją, świadomym i wolnym wyborem, a nie jest dążeniem człowieka do Boga z konieczności.

#### **4. Moralna struktura człowieka – drogą realizacji celu ostatecznego**

W wyniku osobowej struktury – podmiotowego „ja” obdarzonego rozumem i wolą – wszystkie działania ludzkie, działania osobowe nacechowane są rozumną, świadomą celowością. Człowiek z natury ukierunkowany jest na dobro i wiele różnorodnych dóbr potrzebuje do swego rozwoju. Poznając różne dobra (poznawcze, moralne, artystyczne), niektóre z nich wybiera jako swój cel i dąży do jego realizacji. Pragnąc wiedzy, wybiera jakąś jej postać jako swój cel i determinuje siebie do jej zdobycia, kierując się zasadami zdobywania wiedzy. Podobnie dzieje się z dobrami artystycznymi, których zdobycie wymaga organizacji działań zgodnych z regułami piękna.

---

<sup>11</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, Ks. I, 1, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1997.

<sup>12</sup> Por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 11.

Wprawdzie zdobyte dobra poznawcze (np. wynalazki) czy artystyczne (namalowany obraz) w pewnym sensie rozwijają sprawcę, ale zasadniczo skupiają się na samym rezultacie działania. Działaniami, które jak najbardziej charakteryzują osobowy byt ludzki i które powodują skutek, ale przede wszystkim kształtują, spełniają człowieka jako człowieka, są czyny moralne. Nie każdy człowiek może czy powinien być naukowcem czy artystą, natomiast każdy jest powołany do życia moralnego, do czynów moralnych – świadomych, dobrowolnych, zgodnych z normą moralną. Tylko – jak zauważa K. Wojtyła – „normy moralne („etyczne”) odnoszą się równocześnie do czynu i do osoby. Spełniając czyn dobry człowiek staje się dobrym człowiekiem, spełnia siebie, „tworzy” siebie”<sup>13</sup>.

Najważniejszym zadaniem, powołaniem każdego człowieka, podstawowym nakazem (regułą moralną) jest „być dobrym”, „dobro należy czynić”. To imperatyw podstawowy, powszechny, dotyczący wszystkich ludzi. Wewnętrzna, osobista reguła moralna, jaką jest ludzkie sumienie, zdolna jest wskazać konkretnemu człowiekowi „dobro prawdziwe” (*bonum honestum*), które powinien czynić. Na tę „powinność” składa się i dobro przedmiotu, i jego odpowiedniość do konkretnej osobowej natury człowieka.

Sumienie – jako wewnętrzna reguła moralna – musi uzgodnić swój sąd o „dobru powinny” z powszechnym prawem moralnym, które określa wymagania związane z dążeniem do ostatecznego celu człowieka. Można powiedzieć, że normą moralności jest sama natura ludzka z wpisaniem w nią powołaniem do Dobra Suwerennego, wskazującym wymagania jego osiągnięcia. Prawdę tę dobrze wyraża często stosowane określenie sumienia jako „głosu Boga”, który stwarzając człowieka, wskazał kierunki i zasady (reguły) jego postępowania prowadzącego do osiągnięcia celu ostatecznego, którym jest Pełnia Dobra – Bóg.

Człowiek jest bytem społecznym, istnieje w kontekście osób drugich. Działania moralne (decyzje) człowiek dokonuje w perspektywie osób drugich (celów w sobie). Druga osoba istnieje jako drugie, „zobiektywizowane” „ja” (bliźni – uczestnictwo w człowieczeństwie). Miłość

---

<sup>13</sup> Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 164.

między osobami (ja-ty) jest pierwszym i najważniejszym dynamizmem osoby, realizowaniem, spełnieniem się jako osoba.

Podmiot osobowy realizuje swoją tożsamość przez odniesienie do osoby drugiej, polegające na afirmacji czynem dobra drugiej osoby. Ustanowienie relacji „ja-ty” ma charakter ontyczny i moralny. Pobudza powinność moralną zgodnie z podstawową regułą moralną: „Każdej osobie ze względu na wewnętrzną wartość należna jest afirmacja dla niej samej. Osoba jest zawsze celem działania, nigdy środkiem. Właściwym odniesieniem osoby do osoby jest miłość (norma personalistyczna)<sup>14</sup>.

Istnienie każdej osoby jest „darem” Boga i człowiek spełnia się przez kształtowanie siebie jako „daru dla drugiego” – ostatecznie „darem dla Boga”. Akt miłości ma więc charakter „daru”. „Być osobą” – to być darem dla drugiego bytu osobowego. Akt miłości ubogaca zarówno podmiot aktu, jak i jego odbiorcę. Afirmacja drugiego jest doskonaleniem, ubogacaniem, urzeczywistnianiem, spełnieniem siebie. Miłość przybliża i jednoczy osoby na właściwej im płaszczyźnie osobowej.

Miłość między osobami ludzkimi jest drogą do osiągnięcia celu ostatecznego, jest szczęściem. Ostatecznie dynamizm miłości ludzkiej krańcuje na miłości Pełni Dobra i Pełni Miłości Boga. Analogicznie do ludzkiej miłości należy interpretować relację osoby ludzkiej w stosunku do Boga. Przez zjednoczenie z Nim człowiek uzyskuje pełne spełnienie, pełne urzeczywistnienie wszystkich osobowych potencjalności. Nieskończenie ubogaca człowieka i nadaje sens wszystkim osobowym wartościom, całemu życiu. Człowiek osiąga pełne, neutracalne szczęście<sup>15</sup>.

## **5. Struktura religijna – religia – właściwą drogą realizacji celu ostatecznego**

Metafizyczna i antropologiczna analiza i interpretacja osoby ludzkiej wskazują, że ostatecznym celem człowieka – osoby jest Osobowy

---

<sup>14</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 43.

<sup>15</sup> Tamże, s. 181-187.

Absolut, Osobowa Prawda, Miłość, Piękno – Najwyższe, Suwerenne Dobro, z którym człowiek może łączyć się przez poznanie i miłość.

Tylko Nieskończone, Istotowe Dobro, Miłość bezwarunkowa zdolna jest zaspokoić najgłębsze pragnienia i dążenia ducha ludzkiego (ludzkiej woli). Absolut Osobowy stanowi więc bezwzględny, ostateczny cel, nadający kierunek całemu życiu; zjednoczenie z Nim przez miłość urzeczywistnia wszystkie potencjalności ducha ludzkiego. Człowiek przez więź z Pełnią Dobra osiąga własną pełnię.

Bóg – Najwyższe Dobro jest celem dostępnym dla wszystkich ludzi (ludzi dobrej woli). Z racji swej rozumności człowiek z natury posiada cel ostateczny, którym jest Bóg. To „pożądanie naturalne” dobra w pełnym wymiarze nie zależy od ludzkiej decyzji. Decyzja człowieka nie dotyczy więc tego, co jest celem ostatecznym, lecz tego, co do celu prowadzi. Póki człowiek żyje na ziemi, choć ma wyznaczony przez swą naturę kierunek drogi i poprzez dobre działania może zmierzać do celu, to jednak nigdy nie jest dokończony, w pełni zrealizowany, nie osiąga celu ostatecznego.

Celu ostatecznego, do którego na mocy swej racjonalnej natury dąży i który jest źródłem niekończącego się dynamizmu, człowiek nie może osiągnąć sam, o własnych siłach. Wprawdzie drogą prowadzącą do spełnienia jest życie moralne i religijne przeżywane w społeczności i wspomagane przez społeczność, ale człowiek w życiu doczesnym nie osiąga pełnego poznania Boga i dlatego nie osiąga pełnej miłości, pełnego zjednoczenia. Dopiero interwencja Boga i Jego pomoc dopełniają naturalną prawdę o Bogu i prawdę o człowieku i jego celu ostatecznym. Właściwe perspektywy, reguły i środki realizacji ostatecznego celu człowieka wskazuje Objawienie.

Nie przekreśla to faktu, że człowiek jako byt osobowy z natury jest bytem religijnym. Posiada strukturę religijną. „Naturalnym fundamentem tego celu (sensu), który wpisany jest w naturę każdego człowieka jest religijność”<sup>16</sup>.

Człowiek przez swe istnienie partycypatywne związany jest z Bogiem, ponieważ On jest ostateczną racją jego istnienia i racją jego rozwoju jest druga osoba, także pochodna od Boga, a ostatecznie

---

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 8.

Osoba Absolutu. To, co jest istotne dla religii – świadoma i wolna więź człowieka z Bogiem, jest „związane z naturalnym działaniem jego intelektu i rozumu”<sup>17</sup>.

Dzięki swej osobowej strukturze człowiek jest także otwarty na nadprzyrodzoność. Naturalna struktura religijna osoby ludzkiej jakby przygotowuje do przyjęcia nowego powołania. „Przez analizę rzeczywistości antropologicznej przezierną się na różne sposoby ludzka potrzeba odkupienia i potwierdza się konieczność Odkupiciela dla zbawienia człowieka”<sup>18</sup>.

Religia objawiona (religia chrześcijańska), nie eliminując, ale przekraczając porządek natury, jasno ukazuje ostateczny cel życia ludzkiego, nowe perspektywy, nowe powołanie – powołanie do miłości na wzór Osób Boskich. Objawia nowe perspektywy powołania człowieka i rozświetla drogi ludzkiego życia.

Osoba Chrystusa – Boga-Człowieka, według określenia Benedykta XVI, „Boga o ludzkim obliczu”<sup>19</sup>, jest dopiero „adekwatną egzystencjalną odpowiedzią na pragnienie prawdy, dobra i życia obecne w sercu każdego człowieka”<sup>20</sup>.

Jezus Chrystus poprzez dzieło Odkupienia czynem swej „zbawczej miłości” objawił pełną prawdę o Bogu i Jego miłości do człowieka „dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem” i przywrócił, objawił, pełną godność i tę wartość, jaką Bóg darzy człowieka i jak jest w swojej miłości konsekwentny, bo nawet po grzechu nie przestał miłować człowieka.

Chrystus, dzięki Odkupieniu, ocalił, naprawił naturę ludzką i przywrócił człowiekowi „dar nowego życia”. Dar istnienia został dopełniony „darem boskiego życia”. Na mocy zbawczej łaski Chrystusa człowiek jest powołany do uczestnictwa w Bożym życiu, stał się „synem Bożym”, uzdolnionym do wewnętrznego życia Osób Boskich, do miłości na Ich wzór.

Chrystus, będąc Prawdą, Dobrem i Życiem, nie tylko objawił niedostępne człowiekowi w naturalnym poznaniu „prawdy zbawcze”, ale

<sup>17</sup> E. Gilson, *Constantes philosophiques de l'ęstre*, Paris 1983, s. 218.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Rzym 2005, s. 46.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, *Spe salvi*, 12.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Centessimus Annus*, 24.

swoim życiem pokazał drogę ku wiecznemu przeznaczeniu, dostarczył więc „boskiego modelu życia” i „boskich środków”, by człowiek wsparty Jego łaską mógł kształtować swoje życie na miarę Chrystusową i osiągnąć pełnię wiecznego szczęścia.

Na tej drodze do pełnego zjednoczenia z Bogiem i uzyskania nie tylko pełni właściwej rozumnej naturze ludzkiej, ale ją przekraczającej, bo według miary boskiej – łączą się wysiłek ludzki i łaska (moc) Boga, poznanie ludzkie i wiara nadprzyrodzona, życie religijne i życie moralne, które jest jakby sprawdzianem autentyczności więzy religijnej („po tym poznają...”). Osobisty wysiłek człowieka wspomaga wspólnota, przede wszystkim wspólnota religijna (Kościół), w którym i przez który Chrystus działa na ziemi.

Egzystencja chrześcijańska to egzystencja w Chrystusie. W Chrystusie i przez Chrystusa człowiek może zdążyć do osiągnięcia pełni życia i pełni miłości w tym, który jest Pełnią Życia i Miłości – na wieczność.

„Wieczność jest czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokojenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje [...] ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzeniem się w głębię istnienia, podczas gdy po prostu ogarnie nas radość. Tak to wyraża Jezus w Ewangelii według św. Jana: <<Znowu (...) jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać>> (J 16, 22)<sup>21</sup>. To dzięki Chrystusowi po śmierci człowiek ujrzy Boga „takim jakim jest”, „twarzą w twarz”. Teologia katolicka wyjaśnia, że umożliwi to otrzymana przez człowieka nowa forma poznawcza „visio beatifica”. Wówczas dopiero spełni się naturalne pragnienie widzenia Boga (*desiderium naturale videndi Deum*), nieskuteczne w życiu doczesnym.

Prawda rozumu (filozofii), prawda wiary (teologii), ludzkie doświadczenia są zgodne, że „prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który

---

<sup>21</sup> Benedykt XVI, *Spe salvi*, 12.

nas umiłowaf i wciąż nas miłuje <<aż do końca>>, do ostatecznego <<wykonało się>><sup>22</sup>.

### **God – Personal Truth and Love – as the ultimate purpose of human life**

#### Summary

The authoress raises great human questions such as „who am I?”, „what do I live for?”, „where do I go to?”, „what prospects do I have?” – in a word, „what is a purpose (sense) of my life?”. She notices that they have lost their importance and fundamental character in the modern culture. Even the very sense of asking about a purpose or sense of human life is sometimes undermined (skepticism, nihilism). The authoress indicates elementary reasons of reducing the interest in or even disregarding the purpose and sense of human life. In part they come from a crisis of truth. She remarks that consequently our culture has brought off with the reality of objectively existing world, the reality of man, and the really existing God. In order to understand an existential situation of man, it is necessary to use, in opinion of the authoress, the metaphysical cognition that ultimately indicates reasons of the existence and dynamism of reality – the world of nature, thing, and primarily human being. As a crown of all metaphysical investigations concerning sources of existence, dynamic nature and purposes of beings there is a theory of participation as formulated in the realistic philosophy of being.

---

<sup>22</sup> Tamże, 27.